

**Justyna Szlachta-Ignatowicz**

Uniwersytet Warszawski

## **Okladka prawdę ci powie... – okładki książek Haliny Snopkiewicz z lat dziewięćdziesiątych**

### **The cover will tell you the truth... – covers of Halina Snopkiewicz's books from the nineties**

#### **Abstract**

The cover is the first element that the potential reader comes in contact with. It is supposed to interest and, above all, tempt you to read (purchase) a given item. It is also a specific cultural product that researchers of many scientific fields deal with. It can also be read as a specific record (characteristic) of a given literary period. The covers of individual years differ from each other, the most specific are the covers of the nineties, they are books about dust jackets in bright colors, using photographs. Such an example is the series “with a heart” from Hamal Books, which published books by Halina Snopkiewicz – known mainly as writer for young people. All covers have been kept in one style of graphic design. They are an example of the early attempts to work with a computer program.

**Keywords:** Keywords: book, cover, design, Halina Snopkiewicz, applied graphics, design, reception, literature for young people

Biorąc do ręki książkę, to właśnie okładka jest pierwszym elementem, z którym styka się potencjalny czytelnik. Jej wygląd może zachęcać do lektury lub przeciwnie, zniechęcić do zapoznania się z treścią. Estetyka okładki, szczególnie w dobie wolnego rynku i wszechobecnej konkurencji, wpływa na podjęcie decyzji o zakupie bądź rezygnacji z danej pozycji<sup>1</sup>. Janusz Dunin, literaturoznawca, bibliolog i bibliotekarz,

---

<sup>1</sup> Zob. *Dzieło literackie i książka w kulturze*, red. I. Opacki, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002.

twierdzi, że „każdy wydawca i księgarz wie obecnie, jakie znaczenie dla dalszych losów tekstów zawartych w książkach ma pociągająca okładka lub obwoluta”<sup>2</sup>.

Okładka ma przede wszystkim zaciekawić, czasem zaszokować, jednocześnie zmusić do zamyślenia, ale przede wszystkim skłonić do lektury (z ekonomicznego punktu widzenia do zakupu) danego utworu. Ponieważ okładka dostarcza pierwszych informacji na temat danej pozycji, jak również informacji o autorze tekstu, może eksponować światopogląd autora, opisywać specyfikę jego pokolenia, manierę pisarską, przekazywać najważniejsze informacje dotyczące danego okresu literackiego. Magdalena Lachman twierdzi, że: „Za niebagatelny atut okładki uchodzi obecnie właściwa jej «graficzna jedność informacji słownej i symboliki plastycznej». Właśnie dzięki temu łatwo jej spełniać rolę jednocześnie i plakatu, i manifestu, co wykracza poza ludyczny wariant gier z odbiorcą jako manipulowanym obiektem operacji pisarskich. Tak samo jak plakat, okładka nastawiona jest na szybką komunikację, czytelność przesłania, silną rozpoznawalność, także referencję. Twórca może za jej pomocą maksymalnie efektywnie wyeksponować siebie i swój przekaz, wskazać na źródło inspiracji, powinowactwa artystyczne czy pokoleniowe, tradycję konkretnego typu obrazowania albo zdystansowany do niego stosunek, a zarazem łatwo mu też formułować czy wzmacniać światopoglądowe lub estetyczne credo”<sup>3</sup>. Okładka, która jest pierwszym elementem, z którym styka się przyszły czytelnik, ma go przede wszystkim zainteresować danym utworem. Czytelnik, nieznający jeszcze treści tekstu, ma mieć pewność, że chce poznać zawartość. A odpowiednia okładka staje się specyficznym preludium tego procesu.

Jednak okładka to nie tylko chwyt marketingowy, który ma zachęcić do lektury (z ekonomicznego punktu widzenia do zakupu). To również specyficzny wytwór kulturowy, którym zajmują się badacze wielu dziedzin naukowych. Wspomniana wcześniej Lachman stwierdza, że: „Zainteresowanie okładką leży w gestii zarówno edytorstwa, socjologii życia literackiego, badań nad komunikacją literacką i uwarunkowaniami życia artystycznego, jak i semiotyki, komparatystyki (tej tradycyjnej i interdyscyplinarnej), teorii i historii recepcji, a nawet translatoryki. Zarazem okładka jawi się jako z gruntu interdyscyplinarny obiekt badań, dający możliwość łączenia perspektywy estetycznej, socjologicznej, historycznej, kulturoznawczej czy medioznawczej. Równie obiecująco (...) przedstawia się możliwość usytuowania «okładkologii» w obrębie kulturowej historii i teorii literatury”<sup>4</sup>. Zagadnienia dotyczące obwolut należą niewątpliwie do szerokich badań interkulturowych. Wielu badaczy różnych dziedzin naukowych próbuje ze swej perspektywy uchwycić specyfikę okładki – czy to znaczenie kolorów, dobór grafiki,

<sup>2</sup> J. Dunin, *Pismo zmienia świat*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa–Łódź 1998, s. 98.

<sup>3</sup> M. Lachman, *Okładkowy stan posiadania (w literaturze najnowszej)*, „Teksty Drugie” 2012, nr 6, s. 116.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 116–117.

wielkość czcionki, wykorzystanie innych form artystycznych (fotografii) czy też wybór tematyki tekstu. Te oraz inne elementy są poddawane stałym dyskusjom (badaniom). Okładka stała się obiektem badań naukowych skupionych wokół różnych dziedzin.

Okładkę można odczytać również jako specyficzny zapis (charakterystykę) danego okresu literackiego. Wieloaspektowa analiza obwoluty może dostarczyć informacji na temat stylu danej epoki, odniesień do wytworów kultury, retoryki danego okresu, nierzadko założeń programowych (często bazujących na założeniach politycznych). Według wcześniej wspomnianej Lachman „[okładki] ulegają kumulacji i wzmocnieniu, okładka bierze też na siebie dodatkowe zadania: silnie akcentuje swój wymiar światopoglądowy i interakcyjny, a także intertekstualny. (...) Jako immanentny składnik utworu okładka jak w soczewce skupia też prawidłowości charakterystyczne dla współczesnego życia literackiego, w szczególności obrazuje potrzebę poszukiwań punktów odniesienia w przestrzeni audiowizualnej i medialnej, a także tendencję do ścisłej współpracy przedstawicieli różnych środowisk artystycznych (...)”<sup>5</sup>. Okładka jest nie tylko wstępną informacją, dzięki której można dokonać selekcji danych pozycji dokonując wyboru, które teksty zaliczy się do przeczytanych lub odrzuconych, ale jednocześnie okładka staje się źródłem informacji na temat danej epoki, czasu literackiego.

Marcin Wicha, laureat Paszportu *Polityki* oraz Nagrody Literackiej Nike w 2018 roku, w swej książce *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*, kreśli krótką charakterystykę ewolucji okładek polskich książek. Zaczyna od lat czterdziestych XX wieku: „Książki z lat czterdziestych są duże. Brązowe, zielonkawe, beżowe. Kolory ziemi i kiepskiego druku. Wiotkie kartonowe okładki wydają się o pół numeru za duże”<sup>6</sup>. Następnie podaje krótką charakterystykę okładek książek w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych: „Potem następuje zmiana. Pojawiają się sympatyczne i niewielkie tomy z Iskier. (...) Nadchodzi czas serii Nike. (...) Małe formaty do małych mieszkań. Mała stabilizacja”<sup>7</sup>. Omawiając okładki lat siedemdziesiątych nawiązuje do postaci Andrzeja Heidricha, który „(...) był też głównym grafikiem wydawnictwa Czytelnik. Na jego okładkach nie było portretów. Każdy przedmiot – i sylwetka – wyglądał jak emblemat. W tle splatały się ornamenty. Na swój powściągliwy sposób projekty Heidricha bywały dowcipne lub sentymentalne. Heidrich niczego nie sprzedawał. Ustalał hierarchie. Był narodowym bankiem polskiej literatury”<sup>8</sup>. Szczególnie trudne lata dla książki oraz okładki to lata osiemdziesiąte, kiedy to nastąpiły: „Trudności z papierem. Eufemizm. (...) Polowanie na papier toaletowy. Polowanie na watę. (...) W latach osiemdziesiątych trudności osiągnęły apogeum. Wtedy pojawiły się książki zebry. Każdą (...) drukowano na innym rodzaju papieru. Brzeg wyglądał jak przekrój

<sup>5</sup> Ibidem, s. 109–110.

<sup>6</sup> M. Wicha, *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*, Wyd. Karakter, Kraków 2017, s. 25.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 25–26.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 27–28.

geologiczny. Z warstwami białymi, żółtymi, szarymi”<sup>9</sup>. I wreszcie lata dziewięćdziesiąte: „Najpierw czarna seria PIW-u. (...) Wydawca nie mógł zdecydować, czy tytuł powinien być napisany w dół czy w górę. A potem przyszły lata dziewięćdziesiąte (...) [Książki] Miały jaskrawe, fotograficzne okładki”<sup>10</sup>.

Lata dziewięćdziesiąte to niewątpliwie szalony czas społecznych eksperymentów w wielu obszarach życia<sup>11</sup>, pierwsze komputery, szybki awans społeczny, rosnące bezrobocie, dziki kapitalizm jak również wkradający się w codzienność zachodni styl życia, przejawiający się między innymi w modzie. To wtedy królowały (powracające co jakiś czas również w czasach obecnych) koturny, chodaki, krótkie topy odsłaniające brzuch, katany, spodnie z wysokim stanem, ogrodniczki, bojówki, potargane spodnie czy luźne koszule w kratkę. Nieodłącznym elementem garderoby był *choker*, naszyjnik ciasno wiązany wokół szyi, dziś przejaw tandety, wtedy wyznacznik podążania za modowymi nowinkami. Lata dziewięćdziesiąte to przede wszystkim czas popkultury, gdzie trend wyznaczały ikony seriali (*Beverly Hills 90210*, *Przyjaciele*, *Jezioro marzeń*) czy artyści sceny muzycznej (Spice Girls, Britney Spears, Nirvana). To czas pogłębiających się kontrastów społecznych, zmieniających się w szalonym tempie zapisów prawnych, pomieszania starego (komunistycznego) z nowym (demokratycznym). Społeczeństwo, zachłyśnięte możliwością posiadania rzeczy, które wcześniej były niedostępne, delectowało się nowymi produktami, pojawiającymi się na rynku, które nierzadko były przejawem tandety i kiczu<sup>12</sup>. Lata dziewięćdziesiąte zaowocowały też specyficznymi, nieco kiczowatymi, krzykliwymi okładkami. Jedną z nich była wznowiona przez Wydawnictwo Hamal Books z Łodzi seria książek Haliny Snopkiewicz. Wspomniane wydawnictwo, wcześniej skupione głównie na beletrystyce, od 2002 roku zmieniło nazwę na Hamal Andrzej Machejek i nakierowało się na wydawanie pozycji dotyczących Łodzi. Książki Snopkiewicz znalazły się w tak zwanej „serii z serduszkim”, w skład której wchodziły przeważnie powieści dla młodzieży.

Halina Snopkiewicz znana jest jako autorka powieści dla młodzieży, chociaż tworzyła również teksty dla dorosłych odbiorców, głównie dla kobiet<sup>13</sup>. Urodziła się 16 kwietnia 1934 roku w Zawierciu, zmarła 30 czerwca 1980 roku w Warszawie. Trzykrotnie zamężna, pierwszy raz z porucznikiem lotnictwa Konradem Gałką, drugi – z inżynierem chemikiem Stanisławem Pyszniakiem oraz trzeci – z inżynierem

---

<sup>9</sup> Ibidem, s. 28–29.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>11</sup> Zob. P. Lipiński, M. Matys, *Niepowtarzalny urok likwidacji. Reportaże z Polski lat 90*, Wyd. Czarne, Wołowiec 2018.

<sup>12</sup> *Kicz, tandeta, jarmarczność w kulturze masowej XX wieku*, red. L. Rożek, Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 2000.

<sup>13</sup> Zob. M. Bolińska, *Kobiet 3 portrety. Pisarki z regionu świętokrzyskiego. Zofia Bukowiecka, Agnieszka Barłogowa, Halina Snopkiewicz*, Wyd. Uniwersytetu Jana Kazimierza, Kielce 2009.

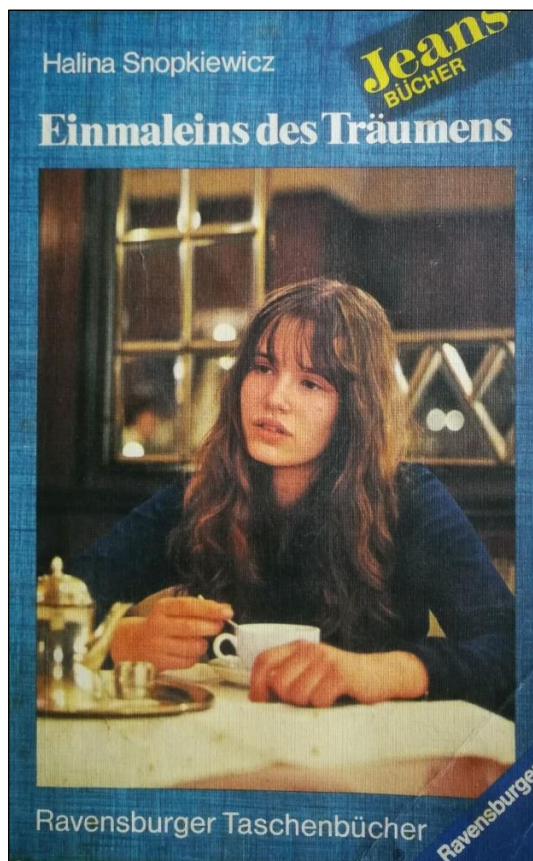
elektrykiem Michałem Kapitaniakiem. Jest matką Małgorzaty Snopkiewicz, aktorki znanej z roli w filmie *Con amore*. Halina Snopkiewicz zaczęła studia medyczne w Warszawie, lecz szybko je przerwała, chcąc skupić się na pisarstwie. Debiutowała w 1962 roku powieścią-pamiętnikiem dla młodzieży *Słoneczniki*. Inne teksty skierowane do młodego czytelnika to *Paladyni* (kontynuacja *Słoneczników*) *Tabliczka marzenia*, *Kołowrotek*. Pomiędzy literaturą dla młodzieży a literaturą dla dorosłych znajduje się utwór *Drzwi do lasu*. Do dorosłych czytelniczek skierowane są książki *Piękny statek*, *Katastrofa nadfioletu* i *Karygodna zabawa*. Obok wspomnianych książek wydała *Do pewnego stopnia*, tom reportaży z podróży.

Seria książek Haliny Snopkiewicz, wydana przez wydawnictwo Hamal Books, została utrzymana w jednolitej, konsekwentnie kontynuowanej formie okładkowej. Na górze umieszczono imię i nazwisko autorki, poniżej zaś zdjęcie pochodzące z lat dziewięćdziesiątych, na którym znajduje się krótka informacja, jaki rodzaj miłości opisuje dana pozycja. Wokół zdjęcia znajdują się infantylne dodatki, które w założeniu mają nawiązywać do treści utworu, na dole wydrukowano tytuł książki. Na tylnej okładce widnieje fragment tekstu, prawdopodobnie, aby potencjalny czytelnik mógł zapoznać się ze stylem autorki. Wszystkie okładki mają krzykliwe, jaskrawe, typowe dla lat dziewięćdziesiątych kolory. Warto zaznaczyć, że wspomniana seria jest przykładem pierwszych prób pracy z programem komputerowym. Widać to po kompozycji okładek, szczególnie po animowanych dodatkach oraz wyraźnej różnicy pomiędzy ogólną stylistyką okładek a zdjęciami, zamieszczonymi w centrum każdej obwoluty. W ramach serii nie wydano książki podróżniczej *Do pewnego stopnia*, która treścią odbiega od innych tekstów autorki i tym samym zapewne nie wpisywała w serię książek omawiających miłosne perypetie dziewcząt i kobiet.

Okładka *Słoneczników*, najbardziej znanej pozycji Haliny Snopkiewicz, została utrzymana w zimnej, zielonej kolorystyce. Na środku okładki znajduje się zdjęcie, przedstawiające siedzącą na ławce w parku uczennicę w fartuszkach z lat PRL, która zapisuje coś skrzętnie w zeszyt. Można sugerować, że to Lilka Sagowska, o której dowiadujemy się z zapisu w prawym dolnym rogu. Według adnotacji, czytelnik ma w ręce „pamiętnik Lilki Sagowskiej”. Dookoła zdjęcia znajdują się animowane rysunki liści, utrzymane w różnych odcieniach zieleni. Szczególnie rzucającym się w oczy elementem jest czerwone serce z żółtą strzałą, które ma wskazywać na sercowe perypetie bohaterki. Wymowny staje się słonecznik wpleciony w literę „o” tytułu, który ma nawiązywać do tytułu utworu.

*Paladyni*, kontynuacja *Słoneczników*, została utrzymana w tym samym tonie. Wokół fotografii widnieją również liście, lecz już w bardziej jesiennych kolorach. Pozostał motyw czerwonego serca przebitego żółtą strzałą, co ma wskazywać na dalsze miłosne historie bohaterki. Na zdjęciu pojawia się młoda kobieta na tle lasu lub parku, ubrana w stylu charakterystycznym dla lat dziewięćdziesiątych. Podtytuł, dodany od wydawcy, wskazuje, że „Lilka na studiach” to już dorosła kobieta, która zmaga się z

innymi problemami. Sugerując się informacją zawartą na zdjęciu, która wskazuje, że będzie to opowieść o losach młodej, dojrzałej, studentki Uniwersytetu Warszawskiego, kontrastuje owe serce, które jest raczej typowe dla nastolatek. To właśnie bowiem one zapełniają sercami swe materiały szkolne.



W zbiorze książek skierowanych do młodego czytelnika (czy też czytelniczki) znajduje się *Tabliczka marzenia*. Na środku okładki widnieje fotografia, przedstawiająca parę nastolatków. Warto zwrócić uwagę na ich garderobę – typową dla lat dziewięćdziesiątych – intensywne kolory bluz, dżinsy oraz trampki. Para została wkomponowana w inne zdjęcie. Takie kompozycje były szczególnie modne i cieszyły się popularnością wśród twórców fotografii ślubnej. Zdjęcia młodej pary robiono na tle białej ściany, a później podkładano motywy, które miały imitować całkiem inną sytuację. Wyniki były różne, niektóre zdjęcia z tamtego okresu można zakwalifikować do obszaru kiczu. Jak wszystkie pozostałe zdjęcia, tak i to zostało opisane – tym razem jest to „szkolna miłość”. Dokoła naniesiono animowane ilustracje, które przedstawiają różnorakie elementy – góry, morze, brzeg morski, chmury oraz paletę z farbami i pędzle. Trudno odnaleźć klucz, który spajałby te motywy. Odnosi się wrażenie, że

zostały dobrane przypadkowo, być może ze względu na kolorystykę. Podobnie jak w pozostałych pozycjach, także i tu pozostał motyw czerwonego serca przebitego żółtą strzałą, co ma wskazywać na miłosne perypetie młodych ludzi. Tak jak w pozostałych książkach tej serii, również i tu w tytule znajduje się element nawiązujący do tytułu tekstu. W wyrazie „tabliczka” literę „b” zamieniono w tabliczkę czekolady. Warto w tym miejscu porównać omawianą okładkę z okładką tej samej książki, wydanej w latach siedemdziesiątych w NRD, która ma całkiem inny wydzźwięk. Na środku widnieje zdjęcie młodej dziewczyny, która najprawdopodobniej znajduje się w kawiarni. Wygląda jak typowa nastolatka, ma długie, rozpuszczone włosy, jest bez makijażu. Zdjęcie zostało umieszczone na niebieskim tle, które ma imitować dżins. Jak wiadomo, dżins jest swoistym wyznacznikiem ludzi młodych, nastolatków. To oni głównie noszą dżinsowe części garderoby. W porównaniu z okładką polską z lat dziewięćdziesiątych, niemiecka okładka z końca lat siedemdziesiątych wydaje się bardziej przemyślana, nie jest tak krzykliwa.



Książką skierowaną do młodego czytelnika jest również *Kołowrotek*. Tutaj także na środku okładki umieszczone zostało zdjęcie pochodzące z lat dziewięćdziesiątych, na co wskazuje garderoba pary. Chłopak i dziewczyna są ubrani w dżinsy, charakterystyczne dla tego okresu. Zdjęcie otrzymało autorski podtytuł „kocha, lubi, szanuje”. Podobnie jak w całej serii, tu również dookoła fotografii znajdują się animowane elementy, w tym przypadku mało zrozumiałe elementy geometryczne – wielokąty, faliste linie oraz wzory imitujące rysunki w szkolnych zeszytach. Utrzymano motyw serca przebitego strzałą, co ma wskazywać, że czytelnik ma do czynienia z tekstem o miłosnym podtekście. Nie zapomniano o elemencie występującym w zapisie tytułu, który ma się odnosić do tytułu utworu. W tym przypadku wszystkie litery „o” zostały zastąpione rysunkami zębątki.

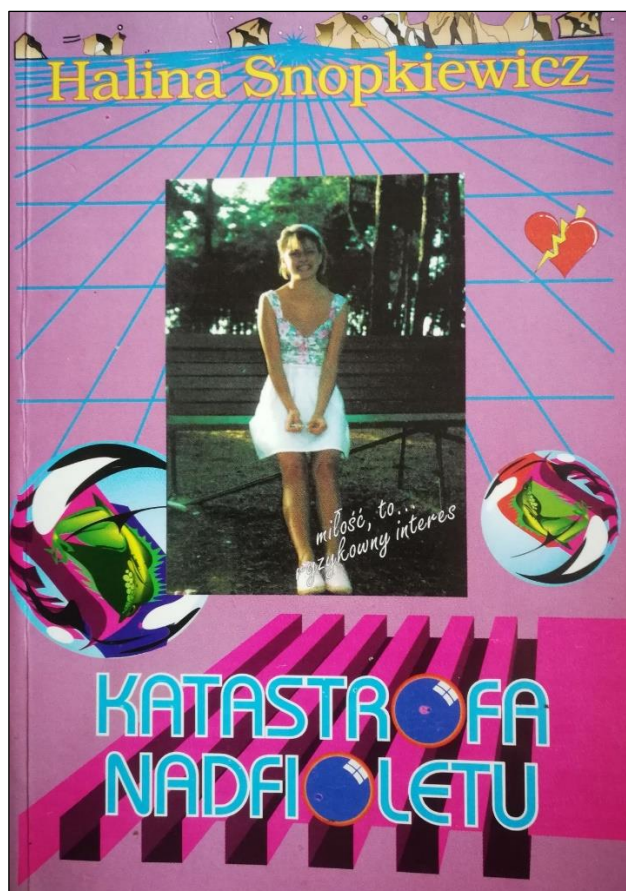
Książką skierowaną już raczej do dorosłej czytelniczki jest książka *Drzwi do lasu*. Podobnie jak w pozostałych pozycjach tej serii, centrum okładki stanowi zdjęcie, na którym została przedstawiona młoda kobieta stojąca w lesie. Swoim ubiorem prezentuje modę lat dziewięćdziesiątych. Fotografia została opatrzona autorskim komentarzem „historia przepowiedzianej miłości”. Dookoła zdjęcia widnieją animowane motywy, w tym przypadku są to motywy dotyczące lasu: szyszki, gałązki. Odwołanie do leśnej tematyki znaleźć można również w zapisie tytułu, gdzie litera „i” została zastąpiona rysunkiem drzewa. O miłosnej tematyce utworu przypomina stały element, jakim jest czerwone serce przebite strzałą.

Książką skierowaną do dorosłej czytelniczki jest *Karygodna zabawa*. Tak jak w pozostałych książkach w tej serii, centrum okładki stanowi zdjęcie z autorskim podpisem, który ma sugerować tematykę utworu. W tym przypadku czytelniczka zostaje poinformowana, że to „miłość szalona”. Fotografia przedstawia młodą dziewczynę, stojącą gdzieś na moście. Z tyłu widać rzekę oraz roślinność przybrzeżną. Dookoła zdjęcia widnieją kolorowe balony oraz konfetti, które mają zapewne sugerować szaleństwo, zabawę. Odwołanie do balonów znaleźć można również w zapisie tytułu, gdzie zamiast litery „o” wprowadzono rysunek różowego balonika. Pozostał stały element, jakim jest przebite strzałą serce.

Utworem dla dorosłych czytelniczek jest książka *Piękny statek*, której okładka została utrzymana w konwencji całej serii. W centrum widnieje zdjęcie, podpisane „miłość z oczarowania”, które przedstawia parę młodą na rowerze. Mężczyzna, siedzący na siodełku i trzymający kierownicę, całuje swą nowo poślubioną wybrankę. Kobieta, siedząca na ramie roweru, patrzy w dal. Jest to zdjęcie typowe dla fotografii ślubnej lat dziewięćdziesiątych. Widać to po garderobie panny młodej, której suknia ślubna ma typowe ówczesne elementy oraz dodatki – duże kwiaty, kokardy oraz obowiązkowe rękawiczki. Dookoła zdjęcia znajdują się animowane elementy dotyczące wody oraz plaży, różnego rodzaju muszle. Sam zapis tytułu nawiązuje do morskiej (wodnej) tematyki. Zamiast litery „a”, widnieje rysunek żaglówki. Podobnie jak w całej serii, również i tutaj nie zapomniano o motywie serca przebitego strzałą.



Powieścią dla dorosłych czytelniczek jest książka *Katastrofa nadfioletu*, której okładka została utrzymana w różowym odcieniu. Jej centrum stanowi zdjęcie, podpisane adnotacją „miłość, to... ryzykowny interes”, przedstawiające młodą dziewczynę, stojącą przy barierce. Dookoła fotografii widnieją bajkowe elementy, które mają zapewne charakteryzować promieniowanie ultrafioletowe – niebieskie linie, tworzące kratkę, bańki, w których odbija się rzeczywistość. Nawiązanie do tytułu widać również w zapisie tytułu, gdzie literę „o” zamieniono na ciemnoniebieskie bańki. Również i w tym przypadku nie zapomniano dodać motywu serca przebitego strzałą.



Po przeanalizowaniu okładek książek Snopkiewicz, łatwo domyślić się, dlaczego nie wydano w tej serii książki podręczniczej, tematycznie innej od pozostałych, jakim jest tekst *Do pewnego stopnia*. Tekst ten nie wpisuje się w cykl książek omawiających różne oblicza miłości damsko-męskiej. Sam motyw serca jest warty zastanowienia. Sugeruje bowiem, że wszystkie książki Snopkiewicz to opowieści o miłości, choć w rzeczywistości poruszają wiele innych tematów. Już w książkach skierowanych do młodzieży znaleźć można odwołania do tekstów literackich, malarskich, muzycznych

(których niewątpliwie brakuje we współczesnej literaturze młodzieżowej). Obecna literatura dla młodego czytelnika porusza zupełnie inne tematy, dotyka innych problemów niż literatura z drugiej połowy XX wieku. Książki te pokazywały problemy przeciętnego młodego człowieka, jego radości i smutki, relacje z rodzicami, z rówieśnikami, z nauczycielami. Zawierania miłosne były jednym z wielu poruszanych zagadnień. Oczywiście nie brakowało w owych utworach elementów propagandowych, które ze współczesnego punktu widzenia, w subtelny sposób charakteryzują tamten czas. Widać to szczególnie w tekstach skierowanych do młodych czytelników – organizacje młodzieżowe, propagowanie wzajemnego pomagania (które nie miało uczyć idei pomagania sobie, lecz miało przyczynić się do krzewienia idei socjalistycznej współpracy), tematyka lekcji, święta socjalistyczne (przede wszystkim pochody pierwszomajowe). Wszystkie te elementy ukazują specyfikę tamtych czasów, pokazują rzeczywistość, która istnieje już tylko we wspomnieniach osób pamiętających tamte czasy oraz w filmach z tamtej epoki. Trudno wyjaśnić, dlaczego umieszczono motyw serca przebitego strzałą na wszystkich książkach Snopkiewicz. Symbol ten można bowiem mylnie przyrównać (utożsamiać) ze znanymi książkami serii Harlequin lub serią „z serduszkami”, która składała się z utworów zagranicznych autorów. Szczególnie znaną autorką owej serii był Hedwig (Jadwiga) Courths-Mahler. Książki Snopkiewicz to faktycznie książki o miłości, lecz nie tylko o miłości.

Warto zastanowić się również nad uporczywym umieszczaniem zdjęć, które właściwie nie wnoszą nic, poza luźnym wizualnym nawiązaniem do tytułu utworu. Teoretycznie, z współczesnej perspektywy, mogą stać się źródłem analizy mody lat dziewięćdziesiątych. W czasie, gdy seria ukazywała się, nie pokazywały nic szczególnego – przeciętne osoby, przeciętne tło zdjęcia. Warto zastanowić się, czy taka okładka zachęcała do lektury. Choć z drugiej strony może ta przeciętność pokazywała świat bez udoskonalania, bez retuszowania. Pokazywała rzeczywistość, jaka wtedy była. Ukazywała zwykłe dziewczęta, zwykłych nastolatków, zwykłe kobiety, zwykłe (często skomplikowane) relacje damsko-męskie. Być może ta autentyczność zdjęcia zachęcała do zapoznania się z hipotetycznie autentyczną (w przekonaniu czytelniczek) historią, którą owa czytelniczka mogła przyłożyć do swego życia, niejako odbić swoje życie w lustrze przeżytej danej bohaterki.

O ile w pewien sposób można wytłumaczyć użycie fotografii, o tyle ciężko wytłumaczyć uporczywe umieszczanie animowanych elementów i motywów wokół zdjęć. Właściwie nadają jedynie infantylny ton okładek. Dopelnieniem owego infantylnizmu stają się animowane elementy zamieszczane w zapisie tytułów, zamiast poszczególnych liter. Wszystkie te elementy sugerują, że książki Snopkiewicz to najprawdopodobniej luźne opowieści, dedykowane głównie dziewczętom i kobietom, które potrzebują odetchnienia od codziennych obowiązków, osobom, które nie są wymagającymi czytelnikami, potrzebują jedynie odnaleźć na kartach powieści akcję

oraz uczucia. A jak wspomniano, powieści Snopkiewicz dostarczają również innych informacji. Warto zaznaczyć również, że zderzenie „zwykłych” zdjęć z animowanymi elementami wpływa na wkroczenie owych okładek w obszar swoistego kiczu. Z jednej strony, stonowane (często dojrzałe) fotografie, z drugiej, krzykliwe kolory, animowane elementy, które mają rzekomo charakteryzować treść utworu.

Ciekawym elementem są autorskie komentarze, które mają sugerować właściwie nie tematykę utworu, lecz, o jakiej miłości będzie dana pozycja. Autorzy wymyślili osiem, w zamyśle chwytliwych, sloganów, które mają skusić potencjalną czytelnice, miłośniczkę miłosnych przygód i perypetii damsko-męskich do przeczytania danego tekstu. Teoretycznie sygnalizują, czego można spodziewać się po danym tekście, a w rzeczywistości szufladkują daną pozycję. To odbiorca powinien odnieść się do przeczytanego tekstu, zaklasyfikować go do stworzonej przez siebie indywidulanego podziału. Każdy czytelnik, na zasadzie „ilu czytelników, tyle interpretacji”, może na własny sposób zinterpretować każdy tekst. Narzucanie wszelkich interpretacji wpływa na kształtowanie pewnych stereotypów oraz wymierzanie sądów przed sięgnięciem po daną lekturę.

Pomimo swoistego kiczu okładek serii wydawnictwa Hamal Books, należy docenić to, że wydawnictwo zdobyło się na odwagę wydania książek pisarki trochę zapomnianej, klasyfikowanej często jako pisarka dla dzieci i młodzieży. Warto zaznaczyć, że seria ta jest właściwie ostatnim wznowieniem książek Snopkiewicz. Być może w przyszłości jej teksty, jak również innych autorów, będą dostępne jedynie jako teksty elektroniczne. Może dlatego Krzysztof Varga wystosował ten jakże ważny apel: „Apeluję, żeby już zacząć zbierać okładki z wieku XXI. Póki są jeszcze okładki i to, co pomiędzy nimi. Spieszmy się kochać książki, tablety tak szybko nadchodzą”<sup>14</sup>.

## Bibliografia

- Bolińska M., *Kobiet 3 portrety. Pisarki z regionu świętokrzyskiego. Zofia Bukowiecka, Agnieszka Barłogowa, Halina Snopkiewicz*, Wyd. Uniwersytetu Jana Kazimierza, Kielce 2009.
- Dunin J., *Pismo zmienia świat*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa–Łódź 1998.
- Lachman M., *Okładkowy stan posiadania (w literaturze najnowszej)*, „Teksty Drugie” 2012, nr 6.
- Lipiński P., Matys M., *Niepowtarzalny urok likwidacji. Reportaże z Polski lat 90*, Wyd. Czarne, Wołowiec 2018.
- Dzieło literackie i książka w kulturze*, pod red. I. Opackiego, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002.

---

<sup>14</sup> K. Varga *Melancholia okładek, czyli spieszmy się zbierać książki*, „Duży Format” (dodatek do „Gazety Wyborczej” 2011, nr 109), 2011, nr 18, s. 19.

Rożek L. (red.), *Kicz, tandeta, jarmarczność w kulturze masowej XX wieku*, Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 2000.

Varga K., *Melancholia okładek, czyli spieszymy się zbierać książki*, „Duży Format” (dodatek do „Gazety Wyborczej” 2011, nr 109) 2011, nr 18, s. 19.

Wicha M., *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*, Wyd. Karakter, Kraków 2017.

### **Streszczenie**

Okładka jest pierwszym elementem, z którym styka się potencjalny czytelnik. Ma zaciekawić, a przede wszystkim skłonić do lektury (zakupu) danej pozycji. Jest to również specyficzny wytwór kulturowy, którym zajmują się badacze wielu dziedzin naukowych. Można odczytać ją również jako specyficzny zapis (charakterystykę) danego okresu literackiego. Okładki poszczególnych lat różnią się między sobą, najbardziej specyficzne są okładki lat dziewięćdziesiątych, są to książki o obwolutach w jaskrawych kolorach, z wykorzystaniem fotografii. Takim przykładem jest seria „z serduszkami” wydawnictwa Hamal Books, która publikowała książki Haliny Snopkiewicz – znanej głównie jako pisarka dla młodzieży. Wszystkie okładki zostały utrzymane w jednej szacie graficznej. Są przykładem pierwszych prób pracy z programem komputerowym.

**Słowa kluczowe:** książka, okładka, projektowanie, Halina Snopkiewicz, grafika użytkowa, projektowanie, recepcja, literatura dla młodzieży